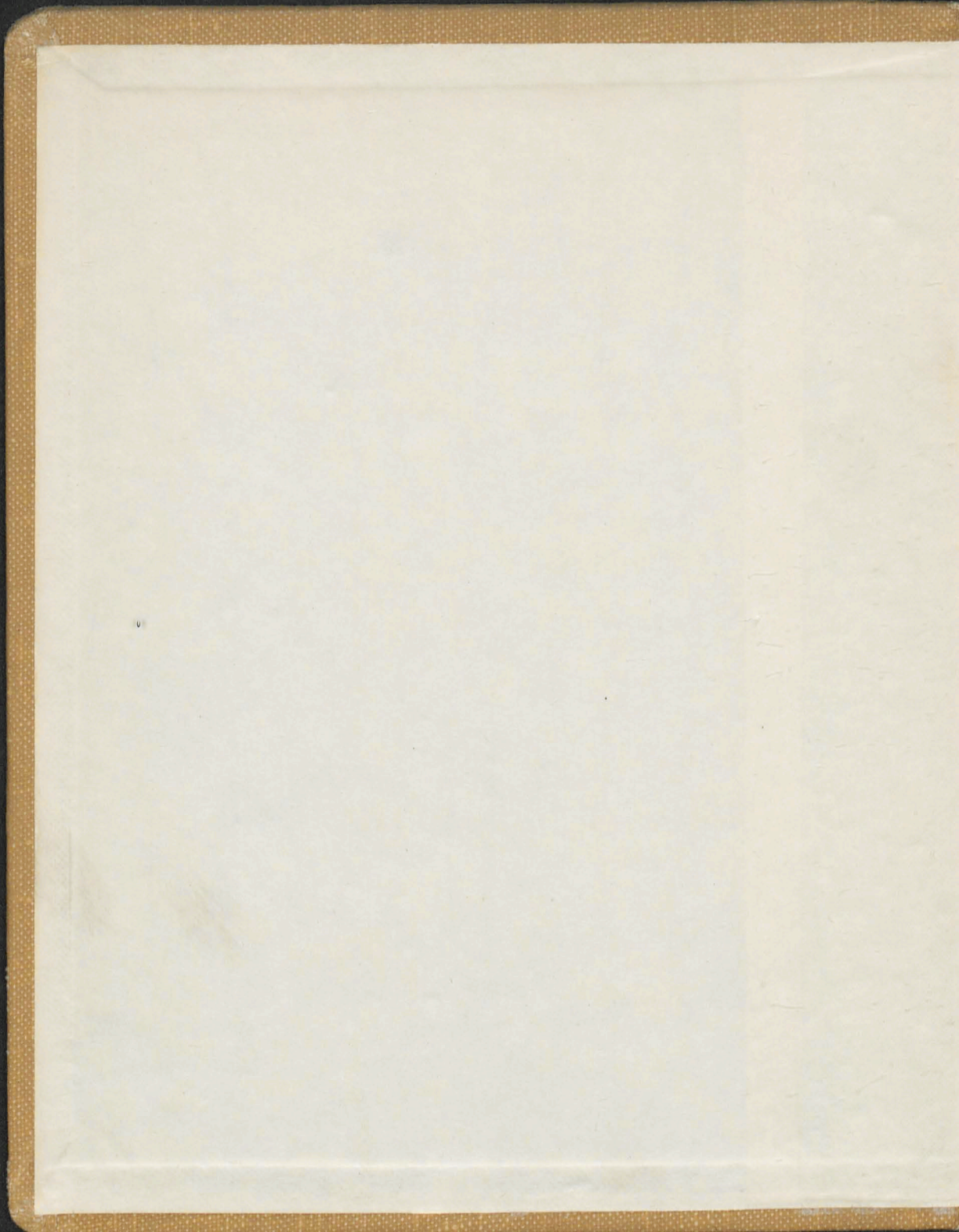


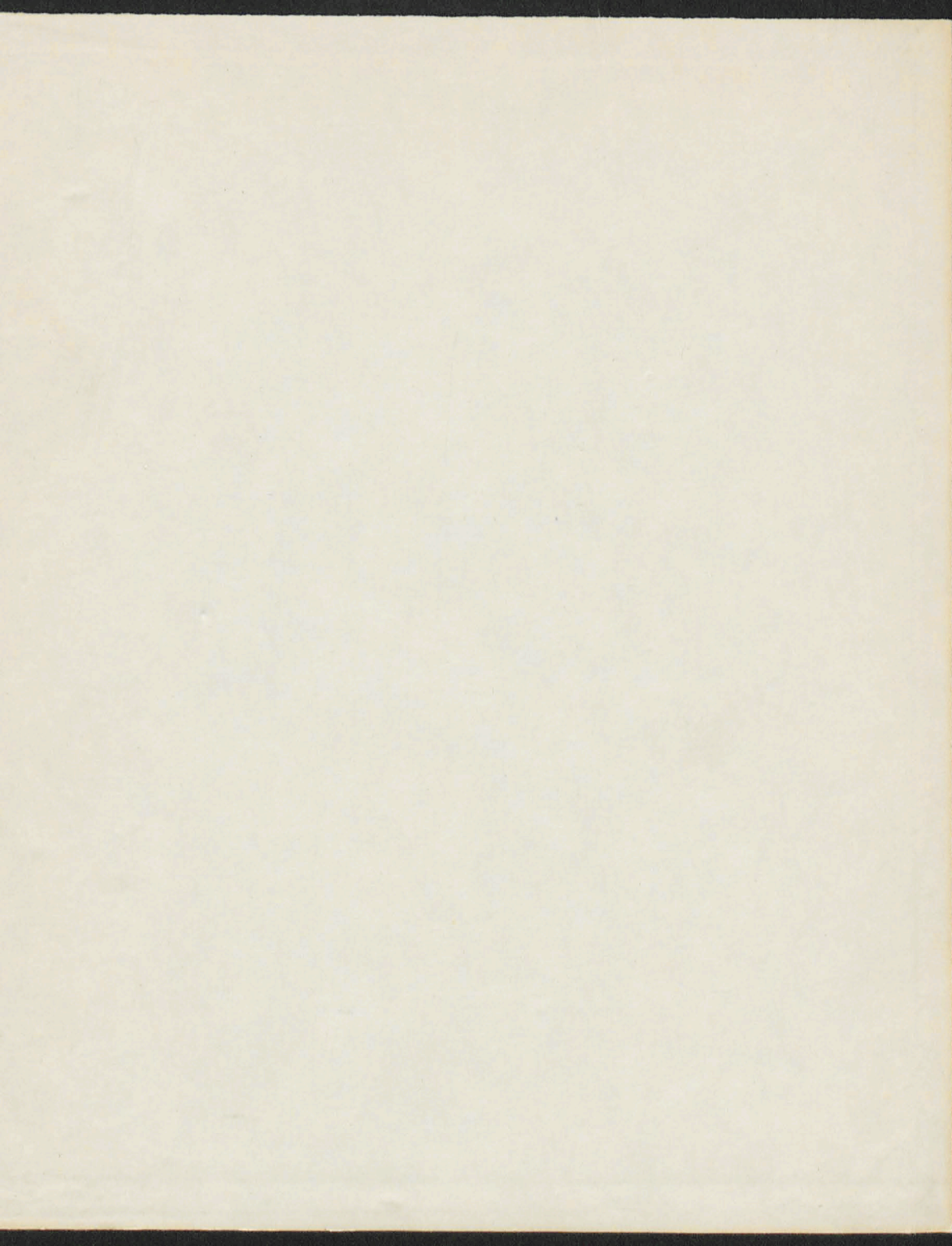
BIBLIOTEKA

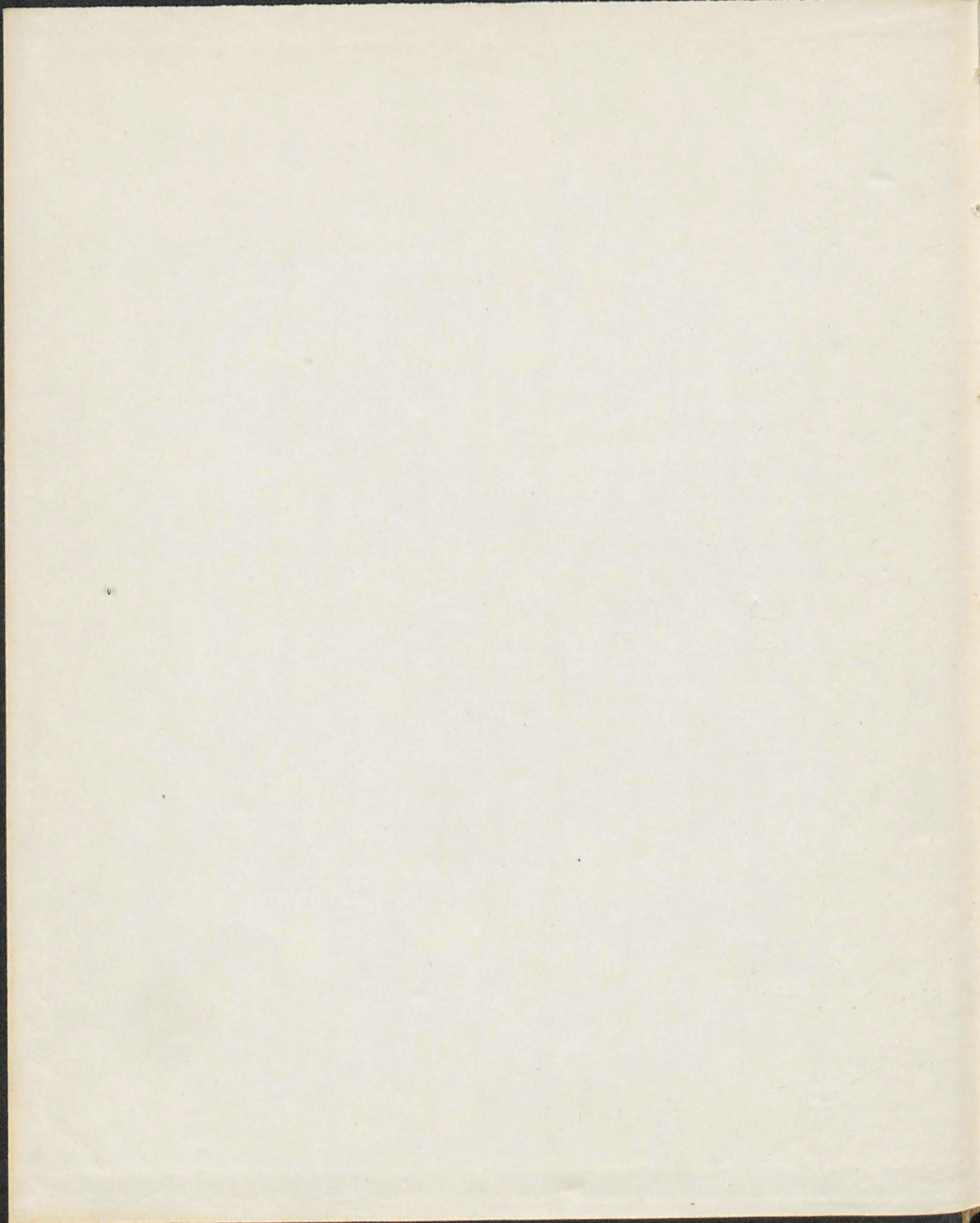
Zakł. Nar. im. Ossolińskich

XVII

3908







DZIEŚIEĆIORO  
PRZYKAZANIE  
MĘZOWO:

Ktore kážda poczciwa Małzonká ma vmieć,  
á po Bożym przykazaniu, pierwfze ma być  
o tym icy myślenie, żeby ic w sercu swym  
chowála, y nigdy go nie ma odmieniać.

Zrozmaitych piśm Philozophow y Doktorow  
świetych ZEBRANE  
Przez BARTOSZA P A P R O C K I E G O.

Maś też DZIESIEĆIORO PRZYKAZANIE ZONY,  
ktore káždy Małzonek ma przeczytać.

*Wydruk w Gdyni 1657.*



12082

Roku Pánstiego / 1657.

Catonis dicta de natura. IULIERVM.

*Cato senior illud sepe in vita se pœnituisse dixit, si quid arcani fœminæ credisset, est quippe loquacissimum Animal mulier, quod non facile retinet ea, quæ in aurem dicta sunt.*

Plut. in Catonis vita



Secundi Philosophi.

*Secundus ille sapiens interrogatus quid esset mulier, respondit:*

*Viri naufragium,  
Domus tempestas,  
Quietis impedimen-  
tum,  
Vita captiuitas,  
Quotidianum da-  
mnum,  
Voluntaria pugna,*

*Sumptuosum bellum,  
Bellua conuiuia,  
Solicitude confidens,  
Leena complectens,  
Exornata scilla,  
Animal malitiosum,  
Malum necessarium*

Maxim. serm. XXXIX.

XVII-3908-III

DZIESIECIORO  
PRZYKAZANIE MEZOWO.

*Pierwsze.*

**P**ierwsze / ma miła Żono / bierz ná pámieć sobie /  
A to nte tylko ia sam / Kaze y Bog tobie.  
Abys była nabożna / Boga miłowała /  
We wszytkim woley tego / byś násládownála :  
Mowi tak / Miłóść káżdey / poznam przeciw sobie /  
Kiedy Mezu poslušna / we wssem będzie tobie.  
A taka wolná będzie / od wszelkley pokuśy /  
W wielkley lásce / miłóści / v Meza bydz musi.

*Wtore.*

**W**torem tak roztánuie / cnotliwey Żoneczce /  
Abys nie rostrzasála / chodzey po mieście  
Cáiemnice Matzenskiej / słowy wssetecznyimi /  
Abys sie nie stroiła / sprawámi cudzemi.  
A od Meza własnego / by we wssem wzor brála /  
Jáko własne ciáło swe / tak go miłowała.  
Bez woley tego żadnych / vpomináow nie brát /  
Cáłze w żadne nie trefne / rozmowy sis nie wdát.

*Trzecie.*

**T**rzecie : Ciotki y Mátli / gdyby co rádzila /  
By sie w czym láski motey / náruśhyc wazyła  
Nie słuchay : pomni ná to / coé Bog roztánuie /  
Onym cie z moey bierze / á mnte cie dáruie.

Użęci będzie rada ich / bärzo smakowała /  
Alle sie strzez bys tego / ty nie żalowała.  
B. deli narušony / v porem od ciebie /  
Mścić sie musie / strozey Bog / który mieszka w niebie.

*Czwarte.*

**C**zwartego ia po tobie / wiecey potrzebue /  
Byz drogi nie schodziło / choć ia vstepuie ;  
Mezowi sie to snadniey / iako głowie zeydzie /  
Choćiaz o to knielásce / ná czas Pánstiey przydźie.  
Alle zóna od Bogá / ludziom w ochydzente /  
Już miedzy cnotliwemi / trudne posiedzenie.  
Wież / słońce iásno świeci / choć chmury zachodzą /  
Promienie tego bärzo / Miesiącowi škodzą.

*Piate.*

**P**iate: Choway wstydy w mowie / bo to twoie stárby /  
Złote tkanki / lánceufki / toć bez tego smiárdy.  
Bespiecznie każdy moze / v ciebie nazywac ;  
A tak ty niepotrzebnie / niechciey sie ozywac.  
Abowiem wielomowna / wymowic sie musi /  
A swey głupiey powiesci / nigdy nie vduś.  
Wiedz / ze sława porczywd / każda zacna zóna /  
Nie iedwa ktem / ni złotem / ma bydz przystroioná.

*Szoste.*

**S**zoste / prosze á pilnie / iże bys wiedziála /  
Abys o swym rozumie / namniey nie trzymála.  
Gdyz cie wszedy / y każda / pismo vpomina /  
Kz mądrych Philosophow / wiele ich wspomina ;  
Ze sie



Je sie Zoná od Mezá / ma wzyć wšytkiego /  
Zwłaszcá tego co baczy / być naucziwšiego.  
W pišaniu swym powieda / táłze Páwel swiety /  
Sluchay Mezá / boš z niego / ty członek wyiety.

*Siodme.*

**S**iodmy to jest twoy vřzad / ábyš pilnowála /  
Jakoby żadna škoda / w domu sie nie sstała.  
Doyrzawšy / ábyš kuchniá / pieknie rozřzodziła /  
A wšelákim plugáštweŃ / ábyš sie brzydziła.  
Potym o mleku tyłko / o řadźleli gáday /  
A w to coć nie przystoi / nigdy sie nie wdáway.  
We dnie / w nocy / o tym miey / vřtáwiczno pieczo /  
Chron sie Mezá obrázić / y namnieyřa rzeczę.

*Osme.*

**O**sme / biešiad niepotrzebnych / ábyš zántechála /  
Ošrom ta mnie byš roznych / przyiáciol nie miała.  
Ktorzyby tobie wiecey / nizli mnie zyczyli /  
Nie twoi przyiáciele / zdrayceby to byli /  
Gdyz ty zemną iedne myšl mař mieć / iedne wola /  
Je / chcąc wiecey przyczynić / wpráwiš cie w niewola.  
Medrcy mowia / Biešiadý / zbytnie proznowanie /  
Rádo czyni z řtátecznych / bárzo buyne Pánie.

*Dziemiate.*

**D**ziemiatego teř / prořie / ábyš przestrzegála /  
Zbytnich řtroiow / pštrocin / by ná sie nie brála :  
Teř pierścieni ná reku / wiele nie nořila /  
Vřřat zbytnich ogonow / ábyš nie wloczyła.

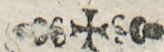
Bogá takimi zbytki / bázso obrázamy /  
A sami w niepotrzebna / szkoda sie wpráwiamy.  
Bo nie zloto / nie Szmarag / nie perly cie zdobia /  
Cnota tylko : nie ogon / co chrześci za toba.

### Dziesiąte.

**D**ziesiąte : tá strátecznosť / by chována byla /  
Zebyś sie mnie pilniuchno / rozgniewać chronila.  
W ten czas gdy sie ta gniewam / rádze ty nie bułay /  
Ale iáko napilniey mozesz / láski sułay.  
Kiedy nie gniew ominie / mow / ále vezciwie /  
Tám twa pořora we wšem / iáčno mie vzywie.  
Azadney táemnice / nie pytay sie v mnie.  
Ani teź z kwásna twarza / obrácaj sie ku mnie.

### Zámknienie.

**A** Kládewšytko / proše pilnie mila Žono /  
Gdy ta rzeke Golono / nie mow ty strzyżono.  
Do řozá ochedoźnie / maś chodźić do mego /  
Uby sie nie nálaźto / tám nie plugáwego  
Vzećiwosć y wstyd záraz / niech z toba przychodzi /  
To oboie v ciebie / niech pod bořkiem chodzi.  
A gdy sie táł vezciwie / bedzieś spráwowała /  
Bedzieś řezesćie od Boga / v mnie miłosć / znała.



Do uczciwych biatychgłow przemowa  
krotka.

Słuchajże każda / baczna Białogłowo /  
Jeśliż tu nie ku myśli / czytaś które słowo.  
Nie tać / Bog sam przez Medrce swoje woła na cie /  
Dostć tuż stogie plagi / wiedz / cierpiemy za cie.  
Straciła nam Matka twa / dość miejsce rostkosne /  
A wprawiła na ten świat nas na prace sprosne.  
Bog / będąc miłościerny / stworzeniu swojemu /  
Znalazł droge / przywiodł nas / Ezywotu wiecznemu.  
Tylko chce posłuszeństwa / tu od nas każdego /  
Poenas peccati na sie / te mamy od niego.  
Maz ma za przestąpienie / wielkie prace na sie /  
Zona pomocą Mezą / aby była za sie. (czył /  
A gdyż nas w tym tak sam Bog / dość mądrze rozmie /  
Insy ch nauk uczciwych / Meżowi sie zwierzył.  
Rostkaziąc / by Zone / nauczał wszytkiego /  
Abymy we wszech cnych sprawach / wzor brała od niego.  
Gdyż jest głowa / ty członkiem : głowa gdy zmartwieie /  
Tuż tam o sprawie insy ch / nikt nie mley nadsziet /  
Zowie go pismo Słońcem / a Miesiącem Zone :  
Wstawił Słońce na jasną / Miesiąc w ciemną stronę.  
A iż widzim że Miesiąc / z Słońcem nie nie umie /  
Czemuz sie ty dasz widać / w tak poważney dumie :  
Przeżje sie wylamules / znowu z wolej Bozey :  
Ubo chcesz iżeby nas / karal ięsze strozey :  
Prose y vpinam / te lańkawe rzeczy  
Przymuy wdzięcznie od Mezą / a mley ie na pleczy.  
Słuchaj go / gdyżes winna / tak vblągasz Boga /  
A iuz nigdy nie przyidzie / na cie żadna twoga.

Táies

Tajemnice Małżeńskiej / nigdy niepowieday /  
Jeżykowi sprosnemu / w tym swey woli nie day.  
Nie nasmieway sie z Mezą / bronic pismo tego /  
Wyda cie Bog na wżgárdę / człowieka kázdego.  
Nie przypátruy sie cudzym / obyczaiom sprosny /  
A nie trzymay / proste cie / o rozumie o swym.  
Choway jeżyk za zeby / nie tobie do práwa /  
Bo tá tylko przyslusza / Małzonkowi spráwa.  
Jeslis Domu zacnego / pátrz wzorkow / kádziele /  
A nie waz sie nikomu roskázowác smiele.  
Jeslis záś podlejšego / musiec wiecey zlecic :  
Wstan ráno / roskáz w kuchni / wnet ogien rozniecic :  
Roskáz dom vchedozyc / roskáz iesc gotowác /  
Potym o doieniu krow / twoia rzecz rokowác.  
Strzez sie abyś Małzonka / w tym nie obrázila /  
Jeslibyś sie co wiecey / rzadzic dopuscila.  
K temu / k wieczney niestawie / strzez sie byś nie przysla /  
Jako ona Kantippe / w przypowieśc nie wesla.  
Abo y ono drugie / tak ie wystawiaig /  
Práwie do niemych zwierzat / ich spráwy rownaig.  
Co Julia zá sławę / ma chocia y Krolowa /  
Bogday tu w kmiecym domu / nie byla takowa.  
Abo y Semiramis / choc ig mądra zowa /  
Leptyby swinia byla / á niz Białogłowa.  
Nuz ona prodziwa / Helena z Grecyey /  
Choc iesze y w piosneczkách / spiewaig spráwy iey.  
Stoi gládkosc zá dyabla / y piekne zwyczaie /  
Kiedy Cnoty co lepshey / k temu nie dostacie.  
A nie toć obyczaymi / masz nazwác piekniemi /  
Kiedy sie luz uklonic / nadohnie ymiemy.

Siedziec

Siedzieć / wzniowszy koláná / iáť Kokoř křokorác /  
A iáťo kolo mlynřkie / táť tezyřkiem orác.  
Po křís pánná / dořyc mář / ábys to wiedziálá /  
Gdy křopie do ćiebie / odpowiedz mu dálá.  
A gdy teř zá mář poydzieř / iuz wyřni od niego /  
By rřřá tve mowily / řlowá Meřá twego.  
A řtreři řie byř nie przyřřlá / wieć do iáťiey pychy /  
Do tylťo tám Bog řzczesć / pokorny á ćichy.  
Weźmi ná przyřřlad Wářte / iáť řřárána bylá /  
Iře woley Meřowey / dořć nie vczynilá.  
Jáťo tám byl Duch řwiřty / pretťo przyňiořř káre /  
Řřroćil one řwowloná / mądry Krol mářř káre.  
Košćázić po wřyřřřich / řięmiách řwey dźierźáwy /  
Aby řadźili tymi / řwowlonice práwy.  
Ktore y tu / áć křotce / wřpomináná godny /  
Dořćie wiere dźiřřich lat / řę Wářćie podobny.  
Ale iř nam Ařuerus / dawno wźiet do niebá /  
Prořić Boga o nowy / ná wář Dekret trzebá.  
By wolno niepořřuřřne / řony wygnác z řięmie /  
Iuzby byly Pánienki / v nář w wietřey cente.  
Boby řadná Wiewiářřá / w řięmi nie zošřálá /  
Řzewcowa y Gárbářřá / táby mieyřce miałá.  
Ledwie dźiř ze řřá iedná / coby řie porwálá /  
A co iey Meř rořkaze / by to vđziálálá.  
Ale gdyby ten Dekret / ná nie vczyniono / (gniono /  
Tych řředźiřow co zacięyřřych / trořře powřřię.  
Pretťoby te podleřře / iuz přeřřáły tego /  
By nie miały od řřárřych / powodu táť zřego.  
Bo z káźdey Dygnitářři / dźiř ná řwiećie Wářřá.  
Podźmyř teř y do řřárřych / przyřředźy do Miářřá.

Alie Páni Ráyczyna / z Burmistrzowa sádzi /  
 Obyczáyniey Szwiec swoje / chociaż prostać / rządzi.  
 O iákaz pieśna sławá / tu po was zostánie /  
 Bedáti w przypowieść bráć / was ták zacne Pánie.  
 Zyczyłbych / by was brano / iáko Zester one /  
 Cnoty wielkiey Krolowa / świętą práwie Zonę.  
 Sá tym wam zycze tego / byście sie lepszyły /  
 Jáť oná Pelope / ták cnotliwe byly.  
 Mnie / chcétełi vblágáć / wiec obierzcie iedne /  
 Cnotliwa / Bogoboyna / darcieś mi zá Zonę.  
 Já wáśyich obyčáíow / przestáne śáćowáć /  
 Bo mi sive bedzie pilniey / w domu opátrowáć.

Tu maśś odpowiedź Zony ná dzieśięćioro przykazánie Mę-  
 żowo, y iáko oná obiecuie tágodnemí słowy wśytko spełnić  
 Mężowi. A chcąc iednáć iemu w tym się równa uczynić,  
 choć iey Bog tego zábránia, pięknyemi słowy, z płáczem go  
 próśi, áby iey téż ták wiele Artykulow spełnić, iáko iey  
 sam wiele rozkazáł.

Które każdy Matzonek mądry powinien przeczytać.

Diogenes conspicatus mulieres inter se colloquentes :  
 Aspís, inquit, à Vipera venenum mutuatur.

Antonius in Melissa parte 2. serm. 30.

Ná pierwsze przykazánie Mężowo odpowiedź  
 Zeniná.

I Wzem sie / moy namilśy / tego náslucháta /  
 Co mi tu rostkázuieś / ábym to trzymáta.  
 Przypominaś mi w pierwszym / od Boga sámego /  
 Ábym go milowáta / y slucháta tego.

Mówiąc

Mowiac/ w tym to poznac ma/ gdyc bede poslusna :  
 Jam to pelnic gotowa/ godna rzecz/ a slusna.  
 Wszakze cie o to prosze/ Mlezu namileyshy /  
 Zebys mi sam w tym podal / przyklad napodleyshy.

*Na Wiore.*

**W**Tore/ serdeczko moje / mam w dobrym baczeniu/  
 Abych nie byla nigdy/ w takim podeyrzeniu.  
 I tak wseteczna nigdy/ niechcec sie pokazac/  
 Bym tajemnice nasze / miala slowy mazac.  
 Tylko tez ciebie prosze/ bym z twej laski miala/  
 I nigdy w slowiech/ w czynku/wsetecznym nie znala.  
 Masz mi sie/ me serdeczko/ tak pokazac prawie /  
 Kownym byc Anyotowi / w kazdey swojej sprawie.

*Na Trzecie.*

**W**Trzecim mle/ moy namilshy / pilnie vpominasz /  
 Ciotke/ namilsha Matke/ tu mi przypominasz.  
 Abych ich nie sluchala. Ona namileysha /  
 Powieda/ to godzina / vniey roskoshnieysha.  
 Kiedy na cie namilsho/ me serdeczko patrzy /  
 Juz mily przeciwko nim / ten zly vmyst zatrzy.  
 A prosze zgadzay sie tez / z slowem Bozym onym /  
 Sec nie mam byc podnozktem/ ni slugy wzgardzonym.

*Na Czwarte.*

**O**Czwarte/ moy namilshy / mamy sie rozgadac /  
 Bos ml tu barzo trudny/ raczy l wazel zadac.  
 Nie kazes mi tedy isc / ktoredy sam poydziesz /  
 Ja chce cierpiec zle/ dobre/ tak tak czego doydzieh.

Juz ia z ciebie we wszytkim / przykład bede brala /  
W kazdey sie sprawie tez / takze spravowala.  
Zwlaszcza gdyzes iest Sloncem / Pan / y moja Glowá /  
Swiec iasno / będz przykładem / bom ia Bialaglowá.

*Ná Piate.*

W Piatym / moje serdeczko / tam wspominać raczys /  
A wieres Waszmosć dziwny / że tak wiele baczys.  
Zakazutesz mi mowić / a to ná mie trudna /  
Nazywaigc milezaco / że każda obłudna.  
Zaprawdec tez to pismo / falszywe was zwodzi :  
A co to iest za czlowiek / co to by mruc chodzi :  
Gdyz pismu chcemy wierzyć / niechże ná tym siedzie /  
Jaka Zone Móz chce mieć / niech sam taki bedzie.

*Ná Szoste.*

W Szostym / moje Kochanie / raczcie mie posluchac /  
Wiere sie Waszmosć ná tym / mozesz nie osukac.  
Azcie Pan Bog w tym wezil / dal ci wiele vmiec /  
A mniec nie wposi / al mi tez rozumiec :  
Gdyzem iest czlowiek / i powiedasz / twego /  
Mogec to wzdy przyp / gdy zapomnisi czego :  
A gdyc tez co nie k mysl / zebym rozgniewala /  
Prose bym nie przed ludzmi / poluta cierpiala.

*Ná Siodme.*

Siodme / o Gospodarstwo : wiesz ze go pilnuie /  
Tylko prose niech wdziecznosć / za to wzdy zyskute.  
A zes mi to zamierzyl / bym sie nie wdawala  
Do inszych poslug / bym ie nalepiey vmiala.

*Amnie.*



Nmieniass/ moy namilssy / bydz lepiey spráwilt  
Ci sluszkowie/ co cte ná mte nápráwilt.  
Nie poyde do piwnice / ná mote zbáwienie /  
Alle rychlo bedzie znác / tám wáshie rzáwienie.

*Przeslawssy plákác, tágodzi Mezá, á chce sobie  
w Siódmych teź co wprosić.*

**O** toz ia teź poslusna we wssiem chce bydz tobie /  
Alle teź wždy otrzymác / chce cokolwiek sobie.  
Poniewazemci Zoná / á nie niewolnicá /  
Prosie nie pluy mi zalem / ták biednego licá.  
Gdyz spolne przezegnánie/ y od Boga mamy /  
Niechze teź spolnie sobie / práwá wstawtamy.  
Iz rozumtecie ze w tym / gospodarstwie bládsze /  
Niech wždy aby niewlásty / w swotch winách sádsze.

*Ná Osme.*

**O** Sme/ moy namilssy / coz bede dzialála /  
Bedeli wssytko w domu/ przy piecu siedziála ?  
Albo teź y przyaciol / roznych nie miec sobie ?  
To sie ia moy namilssy / w tym dziwute tobie.  
Mamze ták táko Sroka/ wssytko w Klarce siedziec /  
Co sie ná swiecie dziete/ luz nie mam nic wiedziec ?  
Gdyz tego/ moy namilssy/ mnie ták zabrantacie/  
Czemuz sami z inszymi / w zártty sie wdawacie.

*Ná Dziewiate.*

**T** Os to wáshmość tylko sam/ ná swiecie dziwnieyssy/  
I Snác luz gorzey niz Aniol/ chcesz byc státecznieyssy:

Nam chodźć o dwu sądach / w staroswietckiej tette  
Kasi mi w płaszczku łazić / iako iakiej Mieszce.  
Pierścien / coż komu wadzi : Matkać mi go dała /  
Proszac / abym z nim chodząc / tey nie zapominała.  
Kiedyby też wam chodźć / przez portel Kazano /  
Prawieby was kosztownie / dopiero vbrano.

*Ná toż.*

**C**oż wam moy namileyšy / tym škody vezynie /  
Kiedy sobie letniła / ná dluzo przyezynie.  
Niechay wszdy rozność bedzie / co Wolewodzina /  
Kastellanka / Ziemianka / abo y Káezyna.  
Jeslić reku Szmarágiem / Szpámitem grzbieta  
Nie przystroie / rzekąc wnet / A táz : czyli nie tá.  
Poyde iako synkarka / do kostel w sukience /  
Abó iaka nedznica / w prostey kostulezce.

*Ná toż.*

**A**żac to Pan Bóg dziecie / co to nań skládacie /  
Ktoz to v was obaczy / co wy w strzyncie macie.  
Dziś / sami dobrze wiecie / co są zá zwyczáte /  
Szpámitu á zlotu / każdy poklon dáte.  
Chodźcie wy też w siermiedze / by iakie chłopiško /  
Zacność y obyczáie / inż stráćicie wšytko.  
Proše / moy nawdzieczneyšy / dopuść w swieto tyško  
Chodźć / póki nie dodre / tych vbiorow kílko.

*Ná Džiesiate.*

**O** moy namileyšy / namniet sie nte frásuy /  
O státeczność / toć powiem / głowy sobie nie psuy.  
O gniew /

Ogniew / ia bym nie rǎdǎ / Pan Bog to wie nǎ mie /  
W czymbych to uczyniła / bym wiedziǎła znǎmie.  
SnaǑzbym z domu nǎ ten czas / przez odeysć wolǎła /  
A ni zbym cie me serce / w czym przegniwǎć miǎła.  
Ale to tylko w niebie / iǎko powiedǎia /  
Anyołowie sǎ tǎcy / co sie nie gniewǎia.

### Nǎtoz.

Lǎdǎ czego me serce / te z przed sie nie bierzcie /  
Ani te z lǎdǎ bawom / wiec cudzym nie wierzcie :  
Wszǎk znǎcie mo powolność / we wszem przeciw sobie /  
Bogǎy tǎk mnie Pan Bog mił / tǎk ia sluze tobie.  
Z trudnǎ to / sam dobrze wie sz / by sie przygodziło /  
I zechy sie vprzykrzyc / mnie w czym nǎgodziło.  
Ale by te z / me serce / wziǎc nǎ przyklad sobie /  
Rownǎc sie cierpliwosćia / Jobowey osobie.

### Zǎmknienie.

Bogze mi tego nie day / me serce iedyne /  
By kiedy we mnie myśli / tu miǎły byǑz inne.  
Co ty czynic rostkazesh / bym nie uczyniła /  
Bogday mi sie nǎ ten czas / nogǎ wywrociła.  
Ochodostwo do lozǎ / miec mi wspominiǎcie /  
A wszǎk mi go napierwey / bǎrzo zabraniǎcie.  
Moiǎc to wielka rostkosh / gdy dostatek daćie /  
Przyrzekam sie tǎk stroic / iz mie nie poznǎcie.

*Do wszytkich Matzjonkow* PRZEMOWA.

**Y**nniema sz miły Mezu / iz ebys iuz wygrǎł /  
I zes to swoiey zenie / tǎk wiele nabǎł.

Zonǎ

Oná tobie nie mniej / widze ná báááá /  
Málo nie ze wšytkiego / iuz sie wyplááá /  
Tym gorzey / gdy cie pláczem / tym swoim zmieáá /  
Z poslušenstvá winnego / iuzááá /  
Owa sie iuz džíá / sáwáá /  
Az táá / iá to á /  
Bože áby sie nigdy / nam nie odnáá /  
Tááá / tu w Polšce nie džíá /  
Abysmy mieti z Ton mieti / Pány náá /  
Przeciá / mam iná /  
Powiedzze mi moy bráá / iekli to znáá /  
Ze we wšem wolaá / peáá /  
Prozno mi sie záá / znam po twotey /  
Bárziety ty tey / níá /  
Przezies tey táá / Eto cie w to /  
Oná sáá / postáá /  
Nie džíw byá / iuz wleá /  
Co żywo / táá /  
Bo á / w on /  
A to co / nie /  
Ale džíá / iedno /  
A w dží /  
Iuz džíá / (ááá /  
Równó / z /  
Meze / /  
To z /  
Stáá / /  
A /  
A / /  
Dá / á /

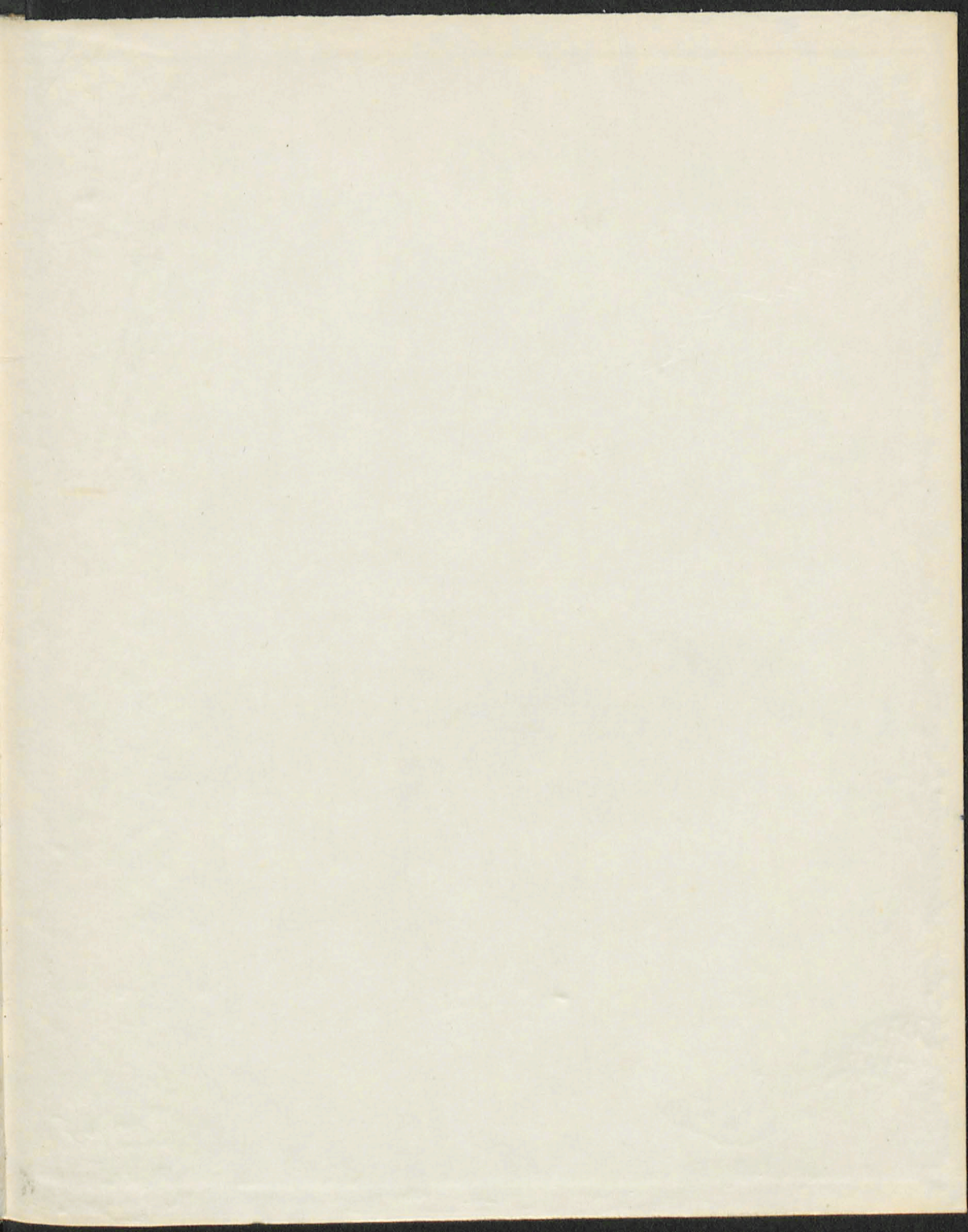
Karze

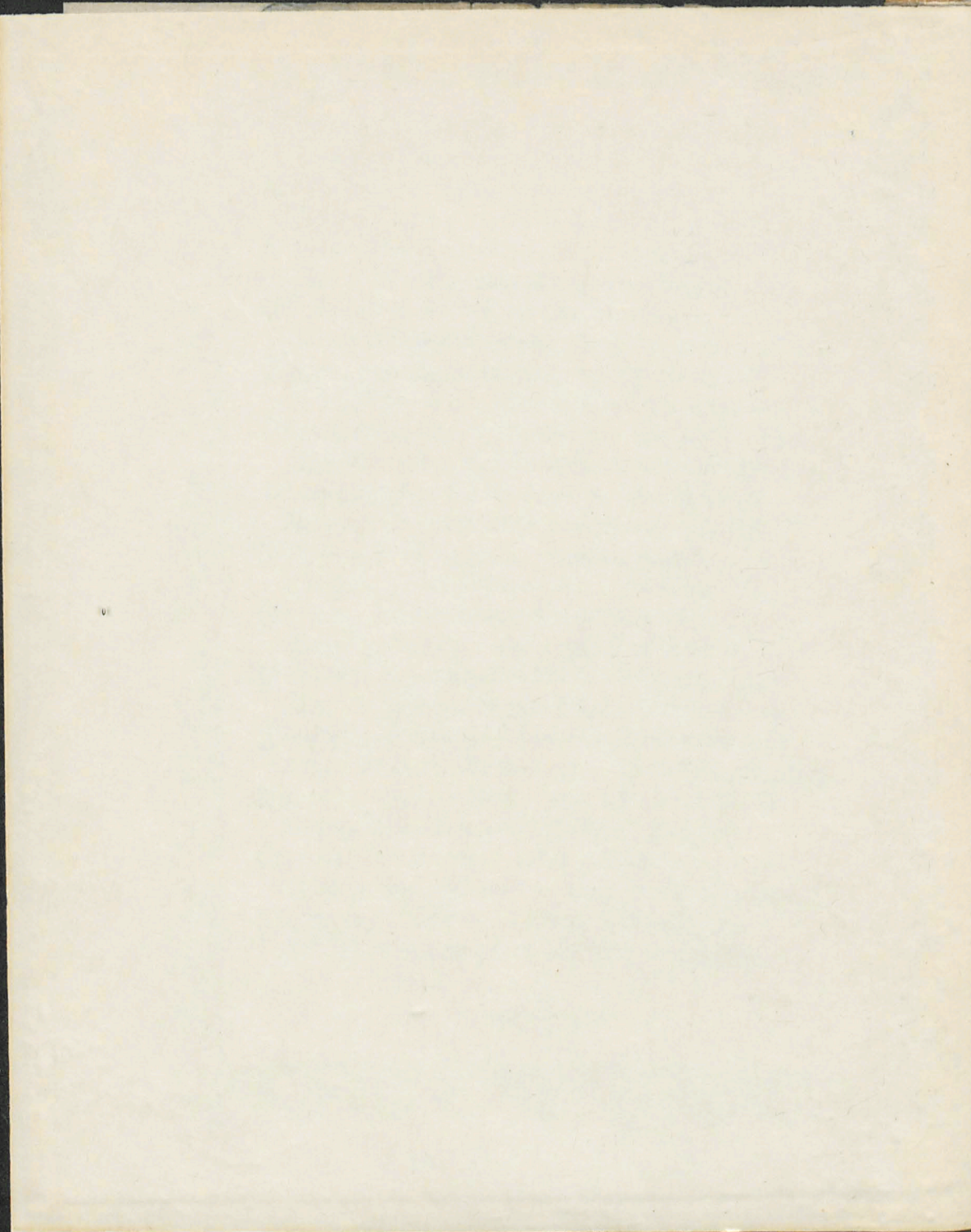
Karze nas swoiá wola / Ktozey pełno wśedy /  
A teś to nas rzedztochy / wpráwuię w te błedy.  
Powiedze mi / iesli cie / w pierwszym wsluchála /  
Przykazaniu tym twoim / co od ciebie mialá /  
Oto cie tym zagádla / głaſzczęc cie po głowie /  
Abys iey był przykłádný / w práwie / takze w mowie.  
A w tym dales iey wiáre / ieslić to ſpełnilá /  
Zeby ſkrytych Malżeńſkich / ſpraw nie wyiawialá.  
Choćabys iey ná gebe / mlynſki kámen wlozył /  
W takowych rzeczách niewiem / abys ktorey pozyl.  
Zeby co tátemnego / w ſobie zátrzymála /  
Chybá taka coby to / mowić nie wmitála.  
Z tá przez podobieńſtvo / bedzte wſkázowála /  
Uby to / co oná wie / dzieſiáta wiedziála.  
O Mátkę wponinaſ / by iey nte ſluchála /  
Otoć pewná nowina / od niey powtedziála.  
Ze kiedy ná cie pátrzy / iey wſytko weſele /  
Bogday z tą prawdá byly / żywe do Niedziele.  
Wyſwiádca Cygan dźleci / á wſytko zlodziete /  
Tożci ſie y v Mátki / co v dziewki dziete.  
To cie tu łagodziła / w tey pierwszey roſpráwie /  
Ale w czwarrey / tak ſlyſie / ſuła ná cie práwie.  
W piątym cie záſte głaſzcze / luz ná tym przeſtánieſ  
Ják mniemam / Pántey kwoli / od piſmá odſtánieſ.  
W ſoſtym ćt zlozyć niechce / ſlyſiałem wybornie /  
Ale cie odpráwute / wídze doſyć dwornie.  
O goſpodárſtvo támgnięw / wídze miedzy wámi /  
Jákó bacze / ze wam žal / zeznáyćie to ſámt.  
Dopusććteſ iey proſie was / o co tu was prágnie /  
Boć to luz czas niemáły / gniewáć ſie tak zádnie.

C

Oſme /

Osine/ biesiady czeste / ktorych iey zabraniaš/  
Jako to dobrze baczę/ że z tego nic nie masz.  
Bo cie widze zagadła / też swoimi prawy/  
Jesli iey w tym wsluchasz/ bedzieš Rycerz prawy.  
O tus iey ruszył w sadno / okolo tych pstrusiek/  
Kedyz bedzie patrzyła / gdy nie na fartusiek.  
Gdy bylo dziesięć listew / na nim bramowanych/  
Jednych samych krzyzowych/ a drugich rzezanych.  
Ogon/ co za nta chresciał / wloząc sie na loćciec/  
A wsak sie nic nie psował/ niost go za nta chłopiec:  
Mozesz iey to poruczyć/ chodzie z nim w Niedziela /  
Wsak tych hat pretko dobrze/ nie mac ich iuz wiele.  
W dziesiatym też badz pewien / izec sie wisci/  
Bodatescie tak potym/ byli zdrowi wshyscy.  
Jakoć nie przedzey niz ty / ona tu nasauka /  
A ledwie cie nte slucze / iuzci kta suka.  
Owoz też y Zamknienie / tego czynila/  
Przykazania ktoresta / tu z soba mowila.  
Obyzes ia ty zemknal za leb/ wwiędz pod lawe /  
A nigdy sie nie wdaway z nta w takowa sprawa.  
Jesli iey rozkazuties/ z trzaskiem niech tak bedzie /  
Niech swinia/ gdy nie vmie / na dudach nie gedyje.  
Badz tym czym cie Bog zowie/ a lastawa Páni  
Za piec milusta sadzić/ Myšsy y z Kockami.  
Czytayze y ty wierše / ludzi madych onych /  
A nie powieday to bydz / slow moich zmyšlonych/  
Za tym ci y dobro noc day / y rozum/ Boze /  
Wiedz to/ twote piezone/ wárzone/ nieboze.







OPRAWĘ WYKONANO

w prac. introl-konserwat.

Biblioteki „Ossolineum”

Data 31.1.76 podpis Urychwał

15722

m 739

